

## **72. rocznica ucieczki Witolda Pileckiego z KL Auschwitz**

Po raz drugi uczniowie II LO w Mikołowie wybrali się na trasę ucieczki bohaterskiego rotmistrza, a zarazem patrona szkoły. Tym razem, niejako kontynuując wycieczkę sprzed roku, chcieliśmy odwiedzić miejsca, które z powodu braku czasu musieliśmy wtedy pominąć.

Zaczęliśmy tradycyjnie tam, gdzie 72 lata temu wszystko się zaczęło. To z KL Auschwitz trójka uciekinierów (Pilecki, Redzej, Ciesielski ) w kwietniową noc 1943 roku rozpoczęła swą ucieczkę ku upragnionej wolności. Z naszą grupą na terenie obozu spotkał się dr Adam Cyra, autor książki „Ochotnik do Auschwitz”, dotyczącej oczywiście Witolda Pileckiego. Dzięki naszemu przewodnikowi mieliśmy możliwość odwiedzić te miejsca, w których przebywał rotmistrz. Najważniejsze z nich to: blok 11 (wystawa poświęcona ruchowi oporu na terenie obozu), blok 15 (ostatni, na którym przebywał Pilecki, zamieszkały w czasie wojny przez piekarzy obozowych) oraz 20 (blok zakaźny, w którym rotmistrz się znalazł). Z Oświęcimia wyruszyliśmy w kierunku Nowego Wiśnicza, po drodze mijając zamek w Lipowcu (miejsce pierwszego noclegu grupy). Około 11.00 dotarliśmy do Alwerni, w tym miejscu Witold Pilecki z towarzyszami uzyskali pomoc od miejscowego księdza Jana Legowicza. Obecnie na pamiątkę tego wydarzenia na kościele możemy odnaleźć tablicę, ufundowaną przez burmistrza tej jakże urokliwej miejscowości.

Z Alwerni przez Tyniec (piękny klasztor benedyktynów) dojechaliśmy do Niepołomic. To właśnie tu, w Puszczy Niepołomickiej, Witold Pilecki został ranny, ponieważ jego grupa napotkała patrol niemiecki. My natomiast zwiedziliśmy tutejszy Zamek Królewski, wybudowany w czasach Kazimierza Wielkiego, służący jako rezydencja wykorzystywana podczas polowań.

Ostatnim miejscem na naszej trasie była tradycyjnie Koryznówka. To tu Witold Pilecki spędził ponad trzy miesiące, ukrywając się u rodziny Tomasza Serafińskiego. Dzięki wyjątkowej uprzejmości mieszkającego tam obecnie Stanisława Domańskiego mieliśmy możliwość pierwszy raz wejść do stodoły, czy zobaczyć pozostałości ziemianki, czyli miejsc, gdzie po ucieczce mieszkał rotmistrz. Zobaczyliśmy również studnię, czynną do dziś, a użytkowaną przez rotmistrza Pileckiego w czasie wojny.

Warto na koniec dodać, że uczniowie podczas wyjazdu wzięli udział w grze historycznej na temat miejsc przez nas odwiedzonych i związanych z nimi wydarzeń. Ta nietypowa lekcja historii wszystkim bardzo się spodobała, a wiedza w ten sposób zdobyta zostanie w pamięci na długo.

Michał Piwoński